GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2,50 ZŁ

Nr 3 (522) 31 stycznia 1973 r. Rok XXI

Od redaktora

16 stycznia br. na spotkaniu w redakcji Mieczysław Dębski kierownik Działu BHP, Zygmunt Bijas — kierownik Działu Zatrudnienia i Płac oraz Edmund Szymański — komendant Straży Przemysłowej otrzymali dyplomy „Wspólnego Celu" za dobrą współpracę z redakcją w roku 1972 i pomoc w redagowaniu gazety.

Takie wyróżnienia zastosowaliśmy po raz pierwszy w historii „Wspólnego Celu" i mamy zamiar stosować je obecnie co roku.

Różne mogą być formy współpracy Kierowników z redakcją, pożyteczne dla obu stron i co najważniejsze, nie przemianowujące „Wspólnego Celu" w nudny biuletyn urzędowy.

Współpraca Mieczysława Dębskiego z redakcją polegała przede wszystkim na podejmowaniu i realizowaniu wspólnych zamierzeń, przyczy-

(Dokończenie na str. 3)

listy do redakcji

W kotłowni

— „Uruchomienie hydraulicznego odżużlania, przyczyniło się do poprawy warunków pracy pracowników zatrudnionych przy odżużlaniu. Nie muszą oni teraz wywozić wózkami gorącą szlakę na rampę do wagonów, albowiem szlaka dostaje się spłukiwana przez wodę, lejami do zbiorników.

Niestety — uciążliwsza staje się praca palaczy. Gdy pracownicy odżużlania otwierają lej spustowy gorącej szlaki, która styka się z wodą, cały gejzer gorących popiołów wystrzela na kotłownię, zasypując popiołem i dymem miejsca pracy palaczy.

Pora więc aby pomyśleć obecnie nad poprawą warunków pracy palaczy, które nie są najlepsze, m. in. ze względu na brak dobrej wentylacji. Pracownik.—"

— „W odpowiedzi na wyżej zamieszczoną notatkę uprzejmie wyjaśniam, że są przypadki wydostawania się na kotłownię popiołu, w czasie opróżniania lejów żużlowych. Występują one przy maksymalnym obciążeniu kotłów.

Wyeliminowanie tych zanieczyszczeń jest możliwe przez zmniejszenie wielkości podmuchu powietrza do kotłów, w czasie opróżniania lejów.

Sprawa całkowitego wyeliminowania zanieczyszczeń na stanowisku palacza jest w centrum naszej uwagi i będziemy starali się wprowadzić przedsięwzięcia organizacyjne i techniczne, które poprawią warunki pracy w kotłowni. Kierownik Wydziału „El" mgr inż. Halina Krzewska. —"

W sprawie przystanku

— „Pracownicy zakładu mieszkający w Domu Chemika przy ul. Morcinka zwracają się za pośrednictwem „Wspólnego Celu" do Kierownictwa MPK w Jeleniej Górze o reaktywowanie przystanku autobusowego obok poczty przy ul. Pstrowskiego.

Obecnie mieszkańcy tej ulicy aby udać się do zakładu, muszą korzystać albo z przystanku przy ul. Prusa (za daleko) albo na końcu ul. Pstrowskiego (za blisko Celwiskozy, skąd lepiej już pójść piechotą?

—„Uprzejmie informujemy, że przystanek na ul. Wolności obok skrzyżowania z ul. Pstrowskiego czasowo nieczynny w związku z przeprowadzaną przebudową jezdni, zostanie przywrócony po oddaniu do ruchu odcinka ulicy Wolności do skrzyżowania z ul. Morcinka.

Według uzyskanych informacji z Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, oddanie do ruchu wspomnianego odcinka ulicy ma nastąpić w najbliższych dniach. Dyrektor MPK E. Jankowski.—"

Złamał nogę

— „5 grudnia br. złamałem nogę wysiadając z autobusu na przystanku autobusowym przy portierni nr 1, gdzie na jezdni znajduje się wiele nierówności.

Ponieważ jest to teren naszego zakładu, trzeba aby Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej zajął się tą sprawą, tym bardziej że jest to już drugi wypadek w tym miejscu. Piotr Adamczyk — pracownik Wydziału Elektrycznego.—"

—„W odpowiedzi na wyżej zamieszczoną notatkę uprzejmie zawiadamiamy, że wszelkie nierówności terenu przylegającego do przystanku MPK zostały usunięte.

Aby w przyszłości uniknąć podobnych wypadków, nawierzchnia zatoki jest systematycznie posypywana piaskiem. St. mistrz Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — L. Zwoliński.—"

Nieporządki w pomieszczeniach socjalnych

—„Do listopada ub. r. Oddział Belowaczek był odpowiedzialny za utrzymanie czystości w pomieszczeniach socjalnych tj. w łaźni, szatni, ubikacjach i do tego czasu pomieszczenia te utrzymane były czysto i schludnie. Następnie pieczę nad tymi pomieszczeniami przejął Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej i wszystko zmieniło się nie do poznania. Ubikacje brudne, zaśmiecone, w szatniach i łaźni bałagan i brud nie do opisania. Od szeregu tygodni podłogi i umywalnie nie tknęła ręka sprzątaczki.

Kierownik Oddziału Belowaczek kilkakrotnie używał ludzi z produkcji do usuwania zaniedbań w porządkach, ale są to tylko półśrodki, które na dłuższą metę są nie do przyjęcia.

Warto zaznaczyć, że z pomieszczeń socjalnych Oddziału Belowaczek korzysta w ruchu ciągłym kilkadziesiąt osób i sprawę należy szybko załatwić. Roman Małecki.—"

(Dokończenie na str. 2)

Z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Zakładowego. Od prawej dyr. mgr Stanisław Bogusz dyr. Z.P.W.S. „Chemitex" inż Zbigniew Rybicki, sekretarz KP PZPR Jerzy Paczuski, I sekretarz KZ PZPR Janusz Babkiewicz, przewodniczący Konferencji Czesław Reda, Tadeusz Łuc i Antoni Kacperski.

Fot. Z.Adamski

Nasza odpowiedź na list KC PZPR i Prezydium Rządu:

9.620.000 zł dodatkowej produkcji

15 stycznia br. odbyła się w naszym zakładzie LXVIII Konferencja Samorządu Robotniczego, na której przyjęte zostały podstawowe wskaźniki planu techniczno-ekonomicznego na rok 1973.

Najtrudniejszym zadaniem tego planu, na co wskazywał również koreferat opracowany przez Zakładowe Koło NOT, będzie zrealizowanie zaplanowanej produkcji towarowej na potrzeby rynku, wartości 15 milionów złotych. O zadaniach tych pisaliśmy już w jednym z grudniowych numerów naszej gazety. Głównymi pozycjami tego planu jest produkcja folii polietylenowej, wykładzin do łazienek i kuchni oraz opakowań jednostkowych dla gastronomii, czym zająć się ma, niedawno powołany Oddział Tworzyw Sztucznych w budowie.

Poza tym mamy wyprodukować 60.000 sztuk pustaków do budowy domków jednorodzinnych, a produkcję siatki ogrodzeniowej zwiększyć do 25.000 m³ rocznie.

W dyskusji na LXVIII Konferencji Samorządu Robotniczego wszyscy zabierający głos byli zdania, że zadania na rok 1973 są poważne, ale przy wzmożonym wysiłku całej Załogi, zostaną na pewno wykonane..

W czasie KSR I sekretarz KZ PZPR Janusz Babkiewicz zapoznał jej uczestników z listem Komitetu Centralnego PZPR i Prezydium Rządu, skierowanym do Podstawowych Organizacji Partyjnych, Konferencji Samorządu Robotniczego i Dyrekcji Przedsiębiorstw, do Załóg Zakładów Pracy. W odpowiedzi na ten list w trakcie Konferencji przedstawiciele Samorządów poszczególnych Wydziałów, zgłosili w imieniu swoich Załóg dodatkowe zobowiązania, dla przyśpieszenia realizacji programu VI Zjazdu Partii.

Łącznie nasza Załoga zobowiązała się dać dodatkową produkcję wartości 9.620.000 zł (w cenach zbytu), zaoszczędzić na kosztach 1.290.000 zł co przyniesie dodatkowy zysk 3.840.000 zł.

Dyrektor Naczelny mgr Stanisław Bogusz składając na KSR podziękowanie Załogom Wydziałów za podjęte zobowiązania, wyraził równocześnie nadzieję, że nie jest to ostatnie słowo, że w sposób ciągły będziemy pracować i analizować swoje możliwości i że osiągniemy wyniki lepsze, niż zadeklarowano.

Stanisław Kozar

• Rok 1972 w Dziale Głównego Mechanika
• Wywiad z inż. Mieczysławem Ziębą

„WSPÓLNY CEL": Jakie ważniejsze osiągnięcia odnotował w roku 1972 Dział Głównego Mechanika?

Inż. M. ZIĘBA: Do najważniejszych osiągnięć roku 1972 zaliczam:

— wzrost wydajności pracy w brygadach służby mechaniczno-remontowej, co pozwoliło na zmniejszenie zatrudnienia w brygadach, oraz

— aktywne zaangażowanie całej załogi i lepszą organizację pracy, które pozwoliły wykonać zadania roku 1972 w zakresie remontów kapitalnych i bieżących.

(Dok. na str. 2)

Tworzymy Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia

Na LXVIII Konferencji Samorządu Robotniczego uchwalony został apel do naszej załogi następującej treści:

— „LXVIII KSR zwraca się z apelem do Załogi o pełne poparcie hasła wysuniętego przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na VII Kongresie Związków Zawodowych o utworzeniu NARODOWEGO FUNDUSZU OCHRONY ZDROWIA. Delegaci na VII Kongresie Związków Zawodowych aprobowali z aplauzem ten apel, zwracając się równocześnie do wszystkich ludzi pracy w naszym kraju, o czynne poparcie.

Zwracając się o podjęcie tego obywatelskiego obowiązku, liczymy na społeczne zrozumienie naszej załogi i dobrowolne opodatkowanie się w wysokości 0,5 proc.

Niech będzie to przykład dobrze spełnionego obowiązku patriotycznego, dla innych zakładów naszego regionu.

Nasza załoga już wielokrotnie w przeszłości wykazywała obywatelską postawę podejmując czyny i zobowiązania na rzecz społecznych funduszy. Liczymy, że i tym razem nie zabraknie jej w pierwszych szeregach.

LXVIII Konferencja Samorządu zwraca się równocześnie do wszystkich zakładów pracy miasta i powiatu Jelenia Góra o poparcie apelu i dobrowolne opodatkowanie się na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia.—"

Kzr

Dla przyśpieszenia realizacji programu VI Zjazdu Partii

Wkład naszego zakładu w realizację akcji „20 miliardów" w roku 1972 wyniósł 18.600.000 zł

Ponad połowę tego wkładu to dzieło Załogi Wytwórni Włókien Celulozowych, która dała dodatkową produkcję wartości 9.375 tys. zł, Oddział Elany dał aż 6.020.000 zł dodatkowej produkcji (32,4%), Wytwórnia Energetyczna 2.138.000 zł (11,5%) i Wytwórnia Celulozy 1.067.000 zł (5.7%).

W zobowiązaniach zgłoszonych na rok 1973 również przoduje Wytwórnia Włókien Celulozo-

(Dokończenie na str. 2)

8 lutego br. Powiatowa Konferencja PZPR

18 stycznia br. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Powiatowego PZPR, na którym zatwierdzone zostały materiały na zbliżającą się Powiatową Sprawozdawczo-Wyborczą Konferencję Partyjną.

Odbędzie się ona 8 lutego br. w Klubie „Radar" w Mysłakowicach.

Naszą organizację partyjną na Konferencji Powiatowej reprezentować będzie dziesięciu następujących delegatów, wybranych na zebraniach Podstawowych Organizacji Partyjnych w listopadzie i grudniu ub. r.: Janusz Babkiewicz, Stanisław Bogusz, Wincenty Fudali, Błażej Kaliciak, Tadeusz Łuc, Marceli Mielnik, Czesław Reda, Władysław Stępień, Józef Straszewski, Marcin Zajączkowski.

(k)

PAMIĘTAJ!

Nieporządek oraz wadliwie utrzymane stanowiska pracy i przejścia, są często przyczyną wypadków przy pracy — również w naszym zakładzie.

Ład i porządek na stanowiskach pracy i w przejściach to jeden z podstawowych warunków pozwalających osiągnąć właściwą wydajność, uzyskać wysoką jakość produkcji oraz — co najważniejsze — zapewniających bezpieczną pracę.

Nie dbają o porządek pracownicy opieszali, których upomnienie dozoru lub interwencja przedstawicieli społecznej inspekcji pracy może dopiero skłonić do prac porządkowych.

Trzeba wyrabiać w sobie nawyk do stałego utrzymania porządku na swoim stanowisku pracy.

Jeden wypadek mniej niż w roku 1971

W roku 1972 miało miejsce w naszym zakładzie 83 wypadki przy pracy, to znaczy jeden mniej niż w roku 1971 i akuratnie tyle samo ile w roku 1970.

O przyczynach wypadków w roku 1972 pisaliśmy parokrotnie w naszej gazecie, powrócimy jeszcze do tego tematu, przy analizie całorocznej.

Dzisiaj chcemy odpowiedzieć na pytanie, w których oddziałach nastąpiła poprawa, a w których pogorszenie sytuacji w bezpieczeństwie pracy i gdzie są rezerwy na dalszą poprawę.

Albowiem czas najwyższy, abyśmy przekroczyli znacznie w dół granicę 80 wypadków rocznie.

Przede wszystkim od dwóch lat nie widać poprawy w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji i w Dziale Transportu. W obydwu tych komórkach liczba wypadków przy pracy utrzymuje się przez dwa lata na tym samym poziomie: w SOWI w roku 1971 i 1972 miało miejsce po 12 wypadków w Transporcie po 7.

Więcej wypadków zanotowano w roku 1972 w Wytwórni Włókien Celulozowych, w Wytwórni Mechaniczno-Remontowej i Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej. W Wytwórni Włókien Celulozowych w roku 1971 było — 21 wypadków w roku 1972 23, przy czym najgorzej jest w Oddziale Włókniarni, gdzie liczba wypadków wzrosła dwukrotnie (z 4 do 8), znacznie pogorszyła się sytuacja w Oddziale Belowaczek (wzrost z 0 do 4) i Oddziale Alkalizacji (1—4). Oddział Przygotowalni Wiskozy, który w roku 1971 miał aż 10 wypadków, w roku 1972 zanotował 7, ale wszystkie w I półroczu i wszystko wskazuje na to, że począwszy od drugiego półrocza, nastąpi wreszcie stała poprawa.

W Wytwórni Mechaniczno-Remontowej najgorzej jest w Wydziale Remontów, gdzie było w

(Dokończenie na str. 3)

Dla przyspieszenia realizacji programu VI Zjazdu

(Dokończenie ze str. 1)

wych, która zadeklarowała dodatkową produkcję wartości 5.140.000 zł.

Wytwórnia Mechaniczno-Remontowa podjęła zobowiązanie wartości 3.000.000 zł, Wytwórnia Celulozy — 736.000 zł, Wytwórnia Energetyczna — 470.000 zł, Dział Transportu — 250.000 zł, Oddział Elany — 24.000 zł. W zobowiązaniach oszczędnościowych przoduje Wytwórnia Celulozy, która zapowiada w roku 1973 oszczędności 620.000 zł przez zastąpienie w produkcji celulozy, pewnej ilości papierówki zrębkami.

Dział Transportu zobowiązał się obniżyć koszty przewozu towarów oraz zmniejszyć postojowe wagonów na łączną sumę 350.000 zł, wartość zobowiązań Wytwórni Energetycznej wynosi 320.000 zł. Łącznie zobowiązania te przyniosą 1.290.000 zł oszczędności.

SKOS

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

—„W odpowiedzi na wyżej zamieszczoną notatkę wyjaśniam, że pracownica zajmująca się dotychczas sprzątaniem szatni, łaźni i biur w Oddziale Belowaczek, za zgodą Kierownictwa tegoż Oddziału, została przeniesiona do pracy w Zakładzie A. Przyjęta na jej miejsce sprzątająca, po okresie jednego miesiąca czasu, zwolniła się z pracy. Pomimo usilnych starań z naszej strony, Urząd Zatrudnienia, z uwagi na brak chętnych do podjęcia pracy w charakterze sprzątaczek nie realizuje naszego zapotrzebowania. Opracowany przez nas system czterobrygadowy, który wejdzie w życie w najbliższym czasie, ułatwi rozwiązanie tego problemu.

Nadmieniam równocześnie, że kierownicy poszczególnych oddziałów zobowiązali się do końca grudnia 1972 r. w przypadku nieobecności w pracy sprzątającej, zatrudnić na tym odcinku pracy innego pracownika. Kierownik Zespołu Socjalno-Bytowego K. Minkiewicz.—"

Zakładowy Ośrodek Propagandy w maju br. będzie obchodził X-lecie pracy. W tym czasie zorganizowano w ośrodku 93 wystawy. Na zdjęciu wystawę 93 pt. „Walczyli na wszystkich frontach" oglądają: prezes Powiatowego Zarządu ZBoWiD, szef Powiatowego Sztabu Wojskowego ppłk. Józef Woźniak. Fot. Z. Adamski

Wywiad z inż. Mieczysławem Ziębą

(Dokończenie ze str. 1)

Do najważniejszych prac roku 1972 zaliczam: przebudowę ostatniego dojrzewalnika Stotza, przegrodzenie hali dojrzewalni, zainstalowanie zapasowego gniotownika, co pozwala na przeprowadzanie remontów pozostałych gniotowników, modernizację i przebudowę ciągu produkcyjnego w Oddziale Elany, montaż dwóch jugosłowiańskich suszarek wspólnie z załogą SOWI, rozpoczęcie produkcji pustaków do budowy domków jednorodzinnych, współudział w wymianie zbiorników CS2, wykonanie nowego kanału wentylacyjnego z Oddziału Stacji Kwasów oraz wiele innych prac, których nie sposób wszystkich wymienić.

„WSPÓLNY CEL": Załoga Działu Głównego Mechanika prowadziła również prace z zakresu budownictwa socjalnego.

Inż. M. ZIĘBA: W roku 1972 przeprowadziliśmy remont zakładowej stołówki, prowadzilimy roboty budowlane w ośrodku wczasów rodzinnych w Ustce, w ośrodku kolonijnym w Sarbinowie Morskim oraz rozpoczęliśmy przebudowę wejścia w przedszkolu w Cieplicach.

Załoga Działu wykonała części zamienne, niezbędne do remontów, za sumę 6 milionów złotych.

„WSPÓLNY CEL": Wśród wniosków zabezpieczających wykonanie uchwał VI Zjazdu partii najwięcej do realizacji przypadło Działowi Głównego Mechanika. Jak przebiegała ich realizacja?

Inż. M. ZIĘBA: Ze 117 przedsięwzięć zakładu, nasze służby zrealizowały 87 oraz ponad 100 wniosków z planu poprawy warunków bhp.

„WSPÓLNY CEL": W jakim stopniu w roku 1972 poprawiły się płace pracowników Działu?

Inż. M. ZIĘBA: W ciągu ostatnich dwóch lat znacznie wzrosła ilość przeszeregowań. W roku 1971 przeszeregowano 82 pracowników, w roku 1972 — 74. Wzrosła szczególnie ilość zaszeregowań do wysokich grup, przy znacznym zmniejszeniu ilości zaszeregowań niższych.

Na przykład w Wydziale Budowlanym IX grupy zaszeregowań ma obecnie 11 pracowników, do niedawna miał tylko jeden, VIII grupy posiada obecnie 22 pracowników, do niedawna miało 13.

W Wydziale Mechanicznym ilość pracowników z IX grupą zaszeregowania wzrosła z 12 do 26, w Wydziale Remontów z 19 do 26.

Wszystkim pracownikom służb mechaniczno-remontowych, którzy okresowo pracują w oddziałach uciążliwych, przyznano IV tabelę płac, pozostali pracownicy korzystają z jednej soboty wolnej w miesiącu.

„WSPÓLNY CEL": Jakie najważniejsze zadania, czekają Dział Głównego Mechanika w roku 1973?

Inż. M. ZIĘBA: W dziedzinie części zamiennych należy wprowadzić do końca weryfikację dokumentacji rysunkowej, co pozwoli zakończyć porządkowanie gospodarki częściami zamiennymi. W tym roku, zgodnie z planem inwestycyjnym zakupione zostaną nowe obrabiarki, które zastąpią dotychczasowe, całkowicie wyeksploatowane. Pozwoli to na polepszenie jakości produkowanych przez nas części. Do ważnych zadań tego roku należy zaliczyć również zrealizowanie zamierzeń dla zapewnienia planowanej ilości pustaków na cele budownictwa indywidualnego oraz wykonanie pełnego zakresu remontów kapitalnych, bieżących oraz wszystkich zamierzeń bhp.

Rozmawiał Es-Be

Dla dalszej poprawy warunków pracy

Co się będzie robiło w Oddziale dla dalszej poprawy warunków bhp — w roku 1973?

Na to pytanie odpowiada BOLESŁAW MAJTYKA kierownik Oddziału Włókniarni:

— „Niezależnie od pracy nad wykonaniem planu w roku 1973, będziemy pracowali nad dalszą poprawą warunków bhp.

Dlatego, będziemy się starali w dalszym ciągu poprawiać warunki na stanowiskach uciążliwych.

W roku 1973 nastawiamy się na poprawę wentylacji w Oddziale i w związku z tym chcemy zmodernizować kanał wentylacyjny na krajarkach. Obecnie powietrze dmucha tam pracownikom w twarz. Planujemy skierowanie strumienia powietrza ukośnie do góry. Poza tym wymienimy kanały wyciągowe na dołach desulfuracyjnych po stronie „B" i dokończymy wykonaną już w 80% wymianę kanału po stronie „A".

Rozpoczęliśmy już wymianę kanałów po stronie „A" maszyn przędzalniczych na wzór wykonanej już wentylacji po stronie „B".

Wymienimy kanały wentylacji nawiewnej na maszyny rusztowe oraz kanał na dachu, jest w toku wymiana rurociągów CS_2 z rektyfikacji do magazynu CS_2, zainstalujemy belkę udźwigową przy dużym kominie, która służyć będzie do wymiany silników o ciężarze około 3200 kg, chcemy wymienić rurociąg wody na krajarki.

Już wymienione zostały rurociągi na rynny kaskadowe na tarczę i wodę hydrantową po stronie „A", skuteczność tych prac odczujemy po wymianie głównego zasilania, do tego jednak potrzebny jest 10 godzinny postój Oddziału.

W tym roku również odnowimy naszą jadalnię i wydzielimy miejsce na palarnię, całe pomieszczenie obniżymy z 5 na 3,8 m.

Zlikwidujemy starą rampę na odpady i zrobimy krótszą drogę z warsztatu ślusarskiego do Oddziału. W przyszłości planujemy zrobić bezpośrednie wejście z warsztatu do oddziału. Prac jest znacznie więcej, podaję tylko najważniejsze, jakie nas w roku 1973 czekają.—"

RALO

»Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale«

W poprzednich numerach naszej gazety zamieściliśmy wypowiedzi Mieczysława Dębskiego i Stanisława Seja, członków jury współzawodnictwa „Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale", o tym współzawodnictwie. Niżej kolejna wypowiedź, Alicji Pasińskiej, która uczestniczy w pracach jury, jako przedstawiciel Komisji Współzawodnictwa Pracy.

ALINA PASIŃSKA:

—„Jest dość duża grupa stołówek, stale utrzymujących należyty porządek, estetycznie prowadzonych i kulturalnie obsługujących swoich konsumentów. Należą tu w pierwszym rzędzie stołówki oddziałowe: Wydziału Wodno-Chemicznego, Wydziału Elektrycznego, nowych Warsztatów SOWI, ZSZ i Wydziału Budowlanego.

W pozostałych stołówkach również warunki nie są gorsze, dlatego dziwić się należy, że w niektórych z nich na przykład są brudne okna i niemyte podłogi.

Nagrody otrzymały pracownicę pierwszych pięciu najlepszych stołówek. Myślę, że przy większych staraniach ze strony pracownic odpowiedzialnych za prowadzenie, wszystkie stołówki powinny tak wyglądać jak te najlepsze.—"

Az.

Klub bardzo potrzebny

„Krew ratuje życie", „Bądź honorowym dawcą krwi" wołają barwne afisze rozwieszane na terenie zakładu.

Wielu z nas przechodzi obok nich obojętnie, tak długo, póki nie znajdzie się w takiej sytuacji życiowej, która przekonuje, że bardzo często dla uratowania naszego zdrowia i życia, potrzebna jest koniecznie krew.

Pamiętamy, że przed kilku jeszcze laty, kiedy ktoś z nas lub naszych bliskich, znalazł się w tragicznej sytuacji, Zakładowa Rozgłośnia nadawała alarmujące nieraz komunikaty: „Dla chorego pracownika naszego zakładu potrzebna jest krew.

Walerian Pietrzak jeden z zasłużonych członków Klubu HDK. Fot. J. Chrobak

Zwracamy się do pracowników zakładu o ofiarowanie swojej krwi, dla ratowania zdrowia i życia kolegi."

Sytuacja się zmieniła od czasu, kiedy powstał w naszym zakładzie przy Zakładowym Oddziale Samoobrony i z jego inicjatywy, Klub Honorowego Dawcy Krwi. Dobra działalność tego klubu spowodowała, że krew czeka dzisiaj na chorych, w tak zwanym „banku krwi".

Klub HDK przy dużym poparciu ze strony Dyrekcji i Samorządu Robotniczego rozwija się w naszym zakładzie pomyślnie i liczy obecnie już 162 członków.

Wielu wśród nich takich, którzy oddają swoją krew regularnie trzy a nawet cztery razy w roku.

Gerard Kocwaj, Ryszard Taras, Andrzej Bachor, Krzysztof Bober, Marian Łabus, Władysław Paździora, Walerian Pietrzak, Jan Sieradzki, Józef Żerdziński to jedni z najaktywniejszych.

Nasz klub jest wysoko oceniany również przez Powiatowy Zarząd PCK w Jeleniej Górze i Wojewódzki we Wrocławiu, czego najlepszym dowodem jest przyznanie 26 członkom odznak Honorowych Dawców Krwi, różnych stopni a Zarządowi Klubu dyplomu uznania „za wybitne osiągnięcia w honorowym dawstwie krwi."

Dwóch członków, którzy posiadają odznaki Zasłużonego Krwiodawcy i z których każdy oddał już ponad 6 litrów krwi, otrzymało w tym roku od Zarządu Wojewódzkiego PCK we Wrocławiu bezpłatne wczasy zagraniczne: Ryszard Taras do Bułgarii, Walerian Pietrzak na Kaukaz, prezes HDK Gerard Kocwaj otrzymał Honorową Odznakę Zarządu Głównego PCK.

Klub HDK to organizacja społeczna, która organizuje również wycieczki i imprezy dla swoich członków.

Nasi krwiodawcy wyjeżdżali na wycieczki w Góry Stołowe oraz do NRD, brali udział w spotkaniach organizowanych przez Zarząd Powiatowy PCK.

Krwiodawcy, którzy oddali co najmniej po trzy litry krwi, brali udział w ciekawym konkursie, zorganizowanym przez Zarząd Wojewódzki PCK we Wrocławiu. Szczęście im dopisało: Ryszard Borowski wylosował magnetofon, Ryszard Barwicki sokowirówkę, Józef Żerdziński odkurzacz.

W roku 1972 nasi krwiodawcy po raz pierwszy w skali rocznej oddali ponad 100 litrów krwi.

Ogółem, od czasu powstania klubu 275 litrów.

Rozchodowano w roku ubiegłym na potrzeby załogi 27 litrów krwi, pozostała ilość znajdująca się w Stacji Krwiodawstwa przerobiona została na leki krwiopochodne, bardzo potrzebne medycynie.

Klub Hnorowego Dawcy Krwi wypracował sobie należną mu pozycję w naszym zakładzie i stał się załodze potrzebny.

Kazimierz Wiśniewski

Ukończyli 20 lat pracy w Celwiskozie

W trzeciej dekadzie stycznia i w pierwszej dekadzie lutego br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

21 stycznia — Halina Kotarska z Oddziału Włókniarni i Ryszard Szewczyk z Oddziału Elany,

23 stycznia — Stefania Superson z Działu Głównego Mechanika,

26 stycznia — Tadeusz Janda z Oddziału Włókniarni,

27 stycznia — Bronisław Niemiec z Wydziału Mechanicznego,

2 lutego — Henryk Sztek z Wydziału „El" i Jan Sobczak z Wydziału Remontów,

4 lutego — Józef Podbielski z Oddziału Włókien Elastycznych i Józef Nowak z Wydziału Wodno Chemicznego,

5 lutego — Alfons Więckowski z Działu Transportu i Zdzisław Kubiciel z Oddziału Włókniarni,

9 lutego — Józef Karkocki z Działu Transportu.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz powodzenia w życiu osobistym składa jubilatom Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

k.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL"

w Jeleniej Górze, ul. K. Miarki 43, tel. 240-21 wewn. 258 odznaczona: Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików, medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samoobrony" i Odznaką Zasłużonego dla Celwiskozy.

Komitet Redakcyjny: redaktor naczelny — Stanisław Kozar, sekretarz — Zbigniew Adamski, Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, mgr Maria Kolasińska. Roman Małecki, Zdzisław Rześniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciakowa.

Z CYKLU: CIEKAWY URLOP

Motorem na urlop w leśnym ustroniu

Marian Kuchnia ze statuetką Liczyrzepy — nagrodą za I miejsce w Zlocie Motorowym „Wspólnego Celu".

Turystyka motorowa to hobby Mariana Kuchni frezera z Wydziału Mechanicznego Wytwórni Mechaniczno-Remontowej. Nie tylko w niedziele i dni wolne od pracy wybiera się on na motorze na dalsze wycieczki, ale posługuje się również motorem, przy organizowaniu dwutygodniowych urlopów. Organizuje je wspólnie z tokarzem Brunonem Sorge i Bogdanem Frydrychem do niedawna również pracownikiem tego samego wydziału.

O tym jak zorganizować sobie wczasy motorowe decydują wspól nie, już na początku roku, w chwili planowania urlopów w wydziale.

Dotychczas spędzili w ten sposób trzy, bardzo udane urlopy, każdy w innym regionie naszego kraju, przejeżdżają na motorach setki kilometrów.

— „Pierwszy wspólny urlop — opowiada Marian Kuchnia — spędziliśmy w roku 1970 w Borecznie nad Jeziorakiem, obok Iławy na Mazurach. W roku 1971 byliśmy razem w lesie nad pięknym jeziorem za Janowem Lubelskim. W roku ubiegłym do wiedzieliśmy się od kolegi, że w lasach obok wsi Garbicz w woje wództwie zielonogórskim, nad pięknym jeziorem mieszka w leś niczówce nasz znajomy leśniczy Jan Kłaczko, który posiada łajbę, a teren ten jest wymarzony dla wypoczynku.

Dlatego też zadecydowaliśmy — tam pojechać na urlop, zwłaszcza, że trasa nie dłuższa niż 200 km, a teren jeszcze przez nas nie znany.

Potrzebny sprzęt biwakowy wypożyczyliśmy z wypożyczalni Oddziału PTTK i obładowani ba gażem, udaliśmy się w połowie sierpnia w zaplanowanym kierunku.

Miejsce wybrane przez nas było wymarzone. Woda, las, z dala od utartych szlaków.

Brunon Sorge łowił ryby, ja naprawiałem sprzęt i motory, pomagaliśmy również w bardzo ciekawej pracy leśniczemu: w ocenie ilości szkodników w glebie. Zajmowaliśmy się również remontem łajby.

Odbyliśmy także wiele wycieczek motorowych: do Słubic, Międzyrzecza, Kostrzynia i in.

Był to w sumie doskonały ale i tani urlop.

Dziennie nie wydawaliśmy wię cej jak 15 zł na osobę, benzyna którą zużyłem na pokonanie 800-kilometrowej trasy kosztowała 220 zł.

Taki sposób spędzania urlopu proponuję posiadaczom motorów.

W tym roku planujemy urlop nad Zalewem Szczecińskim.—"

Notował Zbigniew Adamski

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

niających się do popularyzacji wśród załogi zagadnień bhp i dalszej, ciągłej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie. Należą tu: prowadzone od roku 1970 współzawodnictwo międzyoddziałowe o poprawę warunków bhp o puchary przechodnie naszej gazety, współzawodnictwo „Nasza stołówka świadczy o naszym oddziale" wprowadzone od 1971 roku, plakietki „Pracujemy bez wypadków" przyznawane oddziałom od II półrocza 1970 r., czy wreszcie wprowadzone niedawno współzawodnictwo o tytuł najlepszego Społecznego Oddziałowego Inspektora Pracy.

Kierownikowi Działu BHP przyznaliśmy dyplom, nie tylko zresztą za współpracę przy tych inicjatywach, ale również za wydatną pomoc w popularyzacji spraw bhp naszego zakładu na łamach gazety, przez cały rok 1972.

Współpraca Zygmunta Bijasa z redakcją polegała na pisaniu artykułów o najważniejszych sprawach zatrudnienia i płac, które jak się orientujemy, żywo interesowały pracowników a dla Działu Zatrudnienia i Płac spełniały rolę właściwej informacji.

Nie było w tych artykułach, co z przyjemnością podkreślamy, zbytecznych dłużyzn, autor starał się również w miarę możliwości unikać trudnego języka „urzędowego".

Komendant Straży Przemysłowej Edmund Szymański otrzymał dyplom za terminowe i częste informowanie nas o wyszystkich wiadomych Straży wypadkach naruszania zasad dobrego wychowania, kradzieżach, pijaństwie i innych grzechach niektórych pracowników zakładu. Dzięki tym informacjom piętnowaliśmy zło w naszej rubryce „Docinki, niedocinki, rozmaitości" i wspólnie ze Strażą próbowaliśmy wpływać na wychowanie krnąbrnej części załogi zakładu.

Jak stwierdzili w rozmowach z nami wymienieni Kierownicy, korzyści z tej współpracy były obopólne.

Dlatego zwracamy się do wszystkich Kierowników, aby spróbowali nawiązać z nami współpracę.

Potrzeba informowania o wszystkich ważniejszych sprawach zakładu nie może być tylko domeną „Wspólnego Celu".

Nie wystarczy tylko domagać się abyśmy pisali o wszystkim, trzeba próbować nam w tym pomóc, nie na darmo bowiem nasza gazeta nazywa się „WSPÓLNY Cel".

Redaktor

Jeden wypadek mniej

(Dokończenie ze str. 2)

roku 1972 aż 6 wypadków przy pracy, podczas kiedy w roku 1971 było 2, a w roku 1972 — 5 ków. Pogorszenie nastąpiło również w Wydziale Mechanicznym (2—4) i Budowlano-Antykorozyjnym (3—5). W Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej w roku 1971 było 2, a w roku 1972 — 5 wypadków przy pracy.

Znaczna poprawa nastąpiła w Wytwórni Celulozy, Wytwórni Energetycznej i Wytwórni Włókien Syntetycznych.

W Wytwórni Celulozy ani jed nego wypadku w ciągu roku nie było w Oddziale Celulozy, podczas kiedy w roku 1971 było aż 9, natomiast w pracującym w roku 1971 bez wypadków Oddzia le Regeneracji Ługu, w roku 1972 zanotowano 2 wypadki przy pracy.

W Wytwórni Energetycznej w roku 1971 było aż 12 wypadków, w roku 1972 tylko 3 (2 w Wydzia le „El" i 1 w Wydziale Elektrycz nym).

W Wytwórni Włókien Syntetycznych mimo poprawy z 8 do 5 wypadków rocznie, wydaje się, że powinna nastąpić dalsza poprawa, szczególnie w Oddziale Włókien Elastycznych, gdzie było 4 wypadki w roku 1972 (w roku 1971 — 3), dużą poprawę zanotowano w Oddziale Elany (5—1).

Jak zmniejszyć ilość wypadków przy pracy w roku 1973?

Odpowiedzi na to pytanie powinny szukać przede wszystkim Wytwórnie i Oddziały, w których w ciągu ostatnich trzech lat nie wypracowano jeszcze wła ściwej poprawy.

Stanisław Borski

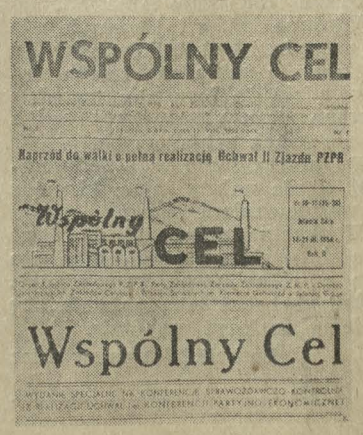

Samorządu dzień powszedni

Trudny dzień Rady Oddziałowej

Rozpoczął się drugi już rok działalności nowo wybranych Od działowych Rad Robotniczych.

Wybrano do nich wielu nowych działaczy, ludzi cieszących się zaufaniem załogi, ale bardzo często po raz pierwszy skierowanych do tego rodzaju organizacji społecznej.

W pierwszym okresie radzono sobie różnie. Może lepiej, gdzie była większość doświadczonych działaczy, gorzej, gdzie było ich mniej.

Od samego początku kadencji mówiło się o szkoleniu członków nowych Rad Robotniczych, sprawa się przeciągała, ostatecznie szkolenie zostało zorganizowane w IV kwartale ub. r.

Materiał przerobiony na szkoleniu był obszerny, zawierał wiele ciekawych i nowych informacji, mówiono jednak przede wszy stkim o teorii: jakie zadania stoją przed Radami Oddziałowymi w świetle uchwał, które tę ogniwa społeczne powoływały. Mało natomiast było mowy o tym, jak praktycznie doprowadzić do tego, aby Rady Oddziałowe mogły te zadania spełniać.

Mówiło się wiele o uprawnieniach Oddziałowych Rad Robotnicznych w świetle obowiązujących zarządzeń i o konieczności zaangażowania w sprawy organizacyjne wydziałów, przy których zostały powołane.

Tymczasem w praktyce wyłania się wiele podstawowych trud ności. Jak może np. pracować dobrze Oddziałowa Rada Robotnicza, skoro przeprowadza się zmiany organizacyjne i obsady stanowisk w wydziale, bez porozumienie się z Radą.

Jest to tylko jeden z przykładów, jak trudny jest powszedni dzień Samorządu Robotniczego.

Jeżeli Rada Oddziałowa ma wspólnie z Kierownictwem Wydziału i całym Samorządem Oddziałowym rozwiązywać najważniejsze sprawy Wydziału, musi być traktowana jako równorzędny partner.

Oddziałowe Rady Robotnicze chcą być potrzebne swojej załodze i pomagać w realizacji wyznaczonych zadań produkcyjnych.

Zygmunt Rewski

Półrocze — bez wypadków

W Oddziale Przygotowalni Wiskozy w roku 1971 było aż dziesięć wypadków przy pracy, w ro ku 1972 siedem.

Mimo to uważa się, że nastąpiła w tym oddziale pewna poprawa warunków bezpieczeństwa pracy, albowiem w II półroczu ub. r. — po raz pierwszy chyba w historii tego oddziału sześć miesięcy minęło bez wypadków.

Jak do tego doszło?

Na to pytanie odpowiada Kierownik, Społeczny Inspektor Pra cy i Brygadzista.

Inż. ZDZISŁAW PASIŃSKI — kierownik Oddziału:

— „Nasze wysiłki zmierzające do uniknięcia wypadków przy pracy szły w dwóch kierunkach.

Przede wszystkim prowadziliśmy szeroką akcję uświadamiającą wśród pracowników. Doprowadziliśmy do dalszej poprawy porządku na stanowiskach pracy, podnieśliśmy dyscyplinę, mistrzowie przeprowadzali szkolenia, te matyce bhp poświęcaliśmy wiele czasu na zebraniach oddziałowych i naradach roboczych.

Równocześnie jednak usuwaliś my systematycznie wszystkie zagrożenia: zrobiliśmy wszędzie przejścia, szczególnie przez linie filtracyjne dla dysponentów wiskozy.—"

STANISŁAW MIELCZAREK — społeczny oddziałowy inspektor pracy:

— „Do najważniejszych czynników, które wpłynęły na popra wę stanu bezpieczeństwa i tym samym zmniejszenia ilości wypadków przy pracy w Oddziale Przygotowalni Wiskozy, zaliczyłbym właściwą organizację pracy i szkolenie załogi, ale przede wszystkim należyte zrozumienie ważności sprawy przez samą Załogę. Pracownicy sami kontrolowali należycie warunki w jakich odbywała się praca i w ten sposób zapobiegali wypadkom.—"

EDWARD SZTAJNKE — brygadzista remontów:

— „W naszej brygadzie głównym czynnikiem który zadecydował o pracy bez wypadków w II półroczu ub. r. była dobra praca i koleżeńskość oraz należyte prze strzeganie obowiązujących przepisów i instrukcji bhp. Mamy dużo pracowników o długim stażu pracy, ludzi z doświadczeniem, którzy myślą i uważają na współtowarzyszy pracy.

Wspólnym wysiłkiem zakończyliśmy półrocze dużym sukcesem, jakim jest praca bez wypadku.—"

Notował Edmund Adamski

10 czerwca br.

„WSPÓLNY CEL"

ZAPRASZA

DO SOSNÓWKI

Jedno pytanie

trzy odpowiedzi:

Życzenie roku?

WACŁAW DĘBIEC — przędzarz włókien ciętych:

—„Ponieważ przepracowałem już 25 lat w przemyśle włókien sztucznych, chciałbym rok 1973 jak i dwa następne przeżyć w dobrym zdrowiu, aby doczekać do wieku emerytalnego.—"

JAN JUCHNIEWICZ — krajacz włókien ciętych:

—„Chciałbym aby w roku 1973 stworzone zostały możliwości podniesienia grup zaszeregowania pracownikom, którzy posiadają dłuższy staż pracy. Obecnie nowo przyjęci pracownicy otrzymują po trzech miesiącach pracy te same grupy, które posiadają pracownicy o dziesięcioletnim i dłuższym stażu pracy. Między tymi pracownikami nie ma różnicy w zarobkach. Uważam, że nasze Kierownictwo dostrzega tę nieprawidłowość.—"

Mgr inż. ALEKSANDER OSTROWSKI — mistrz Oddziału Włókniarni:

— „W roku 1973 chciałbym być uczestnikiem kursu podyplomowego, i zająć się automatyką.

Obecnie pracuję nad zautomatyzowaniem stałego utrzymywania temperatury wody w odgazowywaczu, gdyż wahania temperatur bardzo ujemnie wpływają na proces odzysku dwusiarczku węgla.—"

Notował Bolesław Bar

Rozmaitości Niedocinki Docinki

DOBRY WUJEK

Pewien pracownik, znany z tego, że znaczną część zarobku trwoni na wódkę, rozpoczął starania o specjalną zaliczkę.

Podanie w tej sprawie podpisać musi najpierw kierownik oddziału.

Kierownik wiedział, że podpisać podania o zaliczkę nie warto, bo nie ma żadnej prawdziwej potrzeby, a można przypuszczać, że pieniądze znów pójdą na wódkę.

Ale KIEROWNIK był DOBRYM WUJKIEM.

Podpisał więc podanie a do Działu Zatrudnienia i Płac zatelefonował:

— „ja podpisałem — ale wy nie wyraźcie zgody!"

Czy to właściwa postawa KIEROWNIKA? ks.

WASI PRACOWNICY

Z dyscypliną pracy ciągle jeszcze nie jest u nas najlepiej.

Co gorzej — niektórzy odpowiedzial ni pracownicy nie zdają sobie z tego sprawy, że od ich stosunku, od tego jak kontrolują u siebie dyscyplinę pracy — zależy prawie że wszystko.

Jeżeli mistrz nie pozwoli na wcześniejsze wyjście podległemu sobie pracownikowi, to przecież pracownik ten nie znajdzie się wcześniej na portierni.

Tymczasem pewien mistrz dzwonił do Straży Przemysłowej, że „WASI pracownicy przechodzą koło naszego oddziału przez parkan". WASI czy NASI? s.

PO CZYJEJ STRONIE?

Często tak się zdarza, że kiedy Straż Przemysłowa zatrzymuje na portierni pijanego i awanturującego się pracownika, wtedy tworzą się dwa obozy. Po jednej są liczni przechodnie i zainteresowany, po drugiej sam Strażnik.

Czy tak być powinno?

Przecież Strażnik wypełnia swoją służbową, bardzo ważną powinność. Pijany w pracy to niebezpieczeństwo wypadku przy pracy!

Zacznijmy pomagać Strażnikom! k.

MOŻNA DAĆ DO RĘKI CZY NIE MOŻNA?

Znany jest fakt, z dość odległej historii naszego zakładu, że pewien pracownik, chciał zapłacić rachunek za wypitą wódkę w restauracji przepustką zakładową.

Oczywiście tego robić nie należy, przepustka jest tylko dowodem, którym należy się legitymować w zakładowych portierniach.

Nie jest to jednak aż tak bardzo OSOBISTY dokument, żeby go nie można np. dać do ręki Strażnikowi, zwłaszcza wtedy, kiedy żąda.

Niektórzy pracownicy mówią: „pokazać przepustkę — mogę, ale dać do ręki nie..."

I jest to wielkie nieporozumienie, ponieważ komu jak komu — ale Strażnikowi (np. dla sprawdzenia czy przepustka została przedłużona) nie tylko można ale NALEŻY DAĆ przepustkę do ręki.

Aby mógł ją dobrze sprawdzić, do czego jest UPOWAŻNIONY. ks.

Z KSIĄŻKI WYSTAW

Oto dwa zapisy w książce wystaw Zakładowego Ośrodka Propagandy i Informacji na temat wystawy „Walczyli na wszystkich frontach", przedstawiającej naszych kombatantów:

—„Wystawa o dużej wartości politycznej i wychowawczej. Za inicjatywę i wykonanie tej wystawy wyrażam ze swej strony serdeczne podziękowanie. Szef Powiatowego Sztabu Wojskowego — ppłk Józef Woźniak.—"

— „Dzięki wystawie „Walczyli na wszystkich frontach" poznaliśmy dzieje naszych ojców. Ze wzruszeniem odczytywaliśmy nazwiska ludzi, których spotykamy codziennie. Klasa IIb ZSZ.—"

wiadomości Sportowe

Innego wyjścia nie było

Ciągnąca się od kilku już miesięcy sprawa trzech kolarzy Dolnoślązaka: Andrzeja Łabusa, Andrzeja Łakomskiego i Włodzimierza Biłousa, znalazła wreszcie rozwiązanie.

Zarząd Sekcji przedłożył do zatwierdzenia Zarządowi Klubu dyskwalifikację Andrzeja Łabusa na okres półroczny, Włodzimierz Biłous już wcześniej a Andrzej Łakomski obecnie, otrzymali kary sześciomiesięcznej dyskwalifikacji z zawieszeniem na dwa lata. Nie podjęcie przez dwóch ostatnich natychmiastowych treningów i udziału w najbliższych wyścigach, spowoduje cofnięcie zawieszenia i wprowadzi w życie wyznaczone dyskwalifikacje.

O nieudanej próbie skaperowania tej trójki kolarzy przez Wisłokę Dębica pisaliśmy już w poprzednich numerach naszej gazety.

Półroczna dyskwalifikacja Andrzeja Łabusa spowodowana została m. in. oczernieniem Klubu i Zakładu w liście do Federacji i PZKol., w którym to liście zamieszczono nieprawdziwe i szkalujące informacje, próbą wymuszenia na Klubie nieuzasadnionych, wysokich roszczeń finansowych, odmową startów w wyścigach oraz namawianiem Andrzeja Łakomskiego i Włodzimierza Biłousa do solidaryzowania się z nim.

Dlaczego sprawa ciągnęła się tak długo?

Klub chciał postąpić rozważnie, nie pochopnie, dawał do ostatniej chwili możliwości całej trójce wstąpienia na drogę poprawy, nie unikał rozmów z zainteresowanymi, tłumaczył, perswadował.

Mimo, że Łabus i Łakomski bez rozmów z Zarządem Klubu i Sekcji samowolnie wypowiedzieli pracę w zakładzie, dzięki poparciu jakim cieszy się Klub u Dyrekcji i Samorządu Robotniczego, udało się stworzyć możliwości ponownego ich zatrudnienia oraz zatrudnienia Biłousa, który nie podjął jeszcze wcześniej zaproponowanej mu pracy. Młodzi ludzie, dobrą wolę Klubu widocznie zrozumieli niewłaściwie, jako słabość i zaczęli stawiać wygórowane warunki.

Andrzej Łabus oświadczył, że może przyjąć tylko grupę co najmniej VIII, żądał od Klubu wypłacania ekwiwalentu za dożywianie itp.

Kiedy uświadomił sobie, że może pozostać ze swoimi żądaniami sam jeden ,wpływał na kolegów aby się z nim solidaryzowali.

Czy można uważać, że wszystko się dobrze skończyło?

Chociaż należy przypuszczać, że Włodzimierz Biłous i Andrzej Łakomski rozpoczną treningi i starty, należy żałować, że nie zrozumiał błędów swojego postępowania Andrzej Łabus.

Nie należy jednak liczyć na to, że decyzje Sekcji Kolarskiej w odniesieniu do kolarzy, zostaną jeszcze zmienione.

Wprawdzie w niedalekiej nawet przeszłości, w naszym Klubie były wypadki, że zdyskwalifikowany słusznie za przewinienia piłkarz, powracał decyzją jednostek na boisko, zanim zaczęła się dyskwalifikacja mu wyznaczona, dzisiaj już dobrze wiemy, jak fałszywe i szkodliwe były takie decyzje.

Szkodliwe dla obu stron: dla Klubu dlatego, że nic się w nim nie zmieniało w dyscyplinie i atmosferze sportowej na lepsze, dla zawodnika dlatego, że takie decyzje nie wychowywały go.

A jednak jeszcze tu i ówdzie słyszy się głosy osób, które mają dwie prawdy. Jedną odświętną do wygłaszania na zebraniach, że młodzież należy wychowywać i drugą na codzień, że sport nie pozwala równocześnie na pracę zawodową i uprawianie sportu.

Tym osobom i zawodnikom, którzy sądzą podobnie, przytaczam na zakończenie fragment bardzo interesującej wypowiedzi na ten temat. Wypowiadają te opinie działacze wysokiego szczebla: nowy trener kadry bokserskiej Polskiego Związku Bokserskiego mgr Franciszek Kik i kierownik wyszkolenia tegoż związku mgr Stanisław Zientara (z artykułu „Ring wolny" w numerze 5 „Sportowca"). Cytujemy fragmenty tych wypowiedzi.

Mgr Zientara: — Sytuacja musi w najbliższym czasie ulec zmianie. Stawiamy to sobie za główny cel. Jesteśmy za stwarzaniem odpowiednio przemyślanych ulg dla czołowych zawodników, ale w ślad za tym muszą iść konkretne wymogi. Zawodnicy nie mogą być wyizolowani z życia, boks (również kolarstwo — dop. red.) nie może stanowić ich jedynego zajęcia. Muszą się uczyć, pracować i ,w odpowiednim wymiarze czasu korzystać ze zwolnień na treningi i zawody.—"

Mgr Kik: „...Młody człowiek, który ma do czynienia tylko ze sportem, który nie rozwiązuje codziennych, życiowych problemów w miejscu pracy, któremu ściele się pod nogi diety, kadrowe i lewy etat, zapomina o podstawowych wymogach walki o byt, rozbraja się i w efekcie tego nie potrafi z czasem również rozwiązać problemów sportowych, czy nawet pojedynku na ringu (na szosie, w przełaju — dop. red.), w którym przecież też trzeba przezwyciężać trudności."

Stanisław Kozar

Na trasie przełaju o Wielką Nagrodę Jeleniej Góry.
Fot. Z. Adamski

Nasz mały poradnik bhp (nr 24)

Tym znakiem informacyjnym bhp oznacza się miejsca przechowywania sprzętu do ochrony od upadku z miejsc wzniesionych.

Krzyżówki umysłowe

Pod redakcją J. NANOWSKIEGO

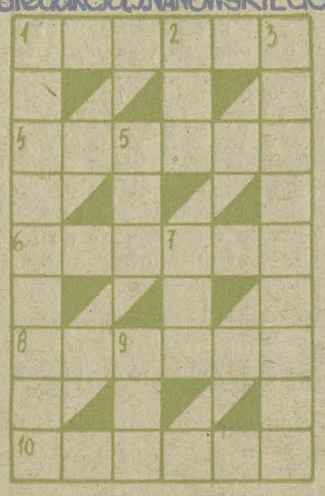

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 34 naszej gazety:

Poziomo:

papirus, kambr, watra, Oka, rum, lasso, motto, Niagara.

Pionowo:

prawo, pakt, rumak, sura, aromat, ultra, torba, omen, sofa.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Władysław Kozłowski.

Znaczenie wyrazów

Poziomo:

1. flisak wołżański za cara, 4. dostojnik krzyżacki, 6. duże miasto japońskie, 8. grecka bogini księżyca, 10. uchwyt w kształcie obręczy.

Pionowo:

1. antykwariusz, 2. przysłowiowa miara szczęścia, 3. miasto portowe w Hiszpanii, 5. czarnoksiężnik, 7. duński grosz, 9. najlżejsze ciało stałe.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 lutego br. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

Humor (przepisany)

— Grono amerykańskich turystów zwiedza słynne muzeum przyrodnicze.

— Ta kolekcja wypchanych ptaków — informuje przewodnik — warta jest milion franków...

— Niemożliwe! — wykrzykuje jakiś byznesmen. — A czym są one wypchane?

✱

— Dyrektor wzywa do siebie głównego księgowego i mówi:

— W związku z reorganizacją naszego przedsiębiorstwa, chciałem panu podziękować i powiedzieć „do widzenia".

— Jaka szkoda! A kiedy pan nas opuszcza?

✱

— Sale miejskiego muzeum zwiedza gromada turystów. W pewnej chwili jeden przez nieuwagę stłukł cenną wazę.

— To okropne! — woła obecny przy tym kustosz. — Przecież to była waza z XVI stulecia!

— To mam szczęście — odpowiada turysta. — Myślałem, że nowa...

✱

Na ławce w parku grucha młoda para, lecz w pewnej chwili on zauważa, że ona jest wyraźnie wabiona przez jakiegoś mężczyznę, który zatrzymał się nie opodal. Widząc, że tamten nie zaprzestaje dawać zagadkowych znaków, woła:

— Czy się pan wreszcie wyniesie?

— Widzi pan — odpowiada intruz — chodzi mi tylko o to, że żona zabrała ze sobą klucze i nie mogę dostać się do mieszkania.

ZMS Młodzi (nie tylko) o sobie

Nr 1 (20) Styczeń 1973 r. Rok III

16 - 18 II br. V KRAJOWY ZJAZD ZMS

10 stycznia br. obradowało w Warszawie Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Socjalistycznej, które ustaliło, że V Krajowy Zjazd ZMS odbędzie się w dniach 16—18 lutego br. w Warszawie.

Czas, który dzieli członków ZMS od V Zjazdu powinien zostać m. in. wykorzystany na ofiarną pracę dla gospodarki narodowej.

Kult dobrej roboty, inicjatywa i czyny produkcyjne, szczególna dbałość o dyscyplinę pracy — to zadania dla członków Związku Młodzieży Socjalistycznej, nie tylko na każdy dzień przed Zjazdem, ale również na cały rok 1973 i lata następne.

Dlatego też Zarząd Zakładowy ZMS apeluje do członków organizacji zakładowej o podjęcie w okresie przedzjazdowym działań, na rzecz dodatkowej produkcji, które będą dowodem włączenia się w ogólnopolski nurt czynów produkcyjnych.

Zarząd Zakładowy ZMS wzywa również członków organizacji do dyskusji na zebraniach Kół, nad projektem uchwały V Krajowego Zjazdu ZMS przyjętej na obradach plenum ZG ZMS w dniu 10 stycznia br. i zgłaszaniu wniosków i uwag w tym zakresie do Zarządu Zakładowego i przewodniczących Kół.

Mgr Maria Kolasińska

Powstanie na Zabobrzu Osiedle Młodych

W tym roku powstał przy Zarządzie Powiatowym Związku Młodzieży Socjalistycznej Sztab Patronacki budowy „Osiedla Młodych", które ma powstać na Zabobrzu.

Sztab przyjmuje zapisy młodzieży, przede wszystkim członków ZMS, którzy pragną w krótkim okresie czasu otrzymać nowe, własne mieszkania spółdzielcze.

Warunkiem przyjęcia do grona budowniczych osiedla jest przepracowanie 1/3 wkładu mieszkaniowego przy budownictwie, w wyznaczonym z góry zakresie prac, w ciągu dwóch lat. Dlatego też zgłaszający się muszą być fachowcami przydatnymi w budownictwie mieszkaniowym (np. murarz, hydraulik, elektryk itp.).

Każdy przyjęty kandydat musi posiadać książeczkę mieszkaniową, zarejestrowaną w Spółdzielni Mieszkaniowej. Do tej książeczki będą wpisywane kwoty wypracowane na budowie (praca w akordzie do czterech godzin dziennie, w czasie wolnym od pracy zawodowej).

Po osiągnięciu jednej trzeciej wkładu, budowniczowie w ciągu 12 miesięcy otrzymają mieszkania.

Zgłoszenia należy kierować bezpośrednio do Zarządu Powiatowego ZMS lub Zarządu Zakładowego ZMS do końca lutego br.

Prace na budowie rozpoczną się w III kwartale br. Sztab Patronacki zastrzega sobie prawo doboru kandydatów na mieszkania w Osiedlu Młodych.

KOL.

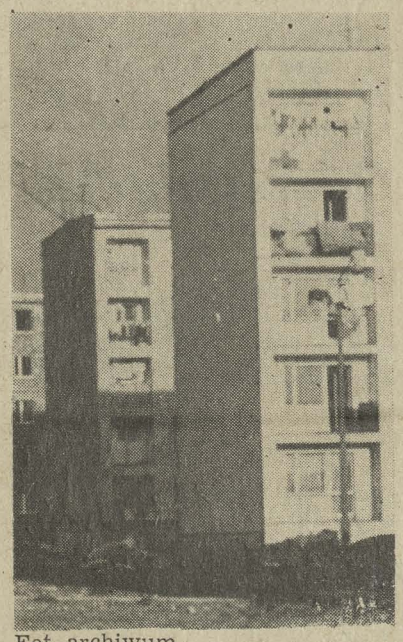

Fot. archiwum

Felietonik

Czy warto zabierać głos w dyskusji? Takie pytanie zadaje jeden z naszych korespondentów, w liście do redakcji i odpowiada na nie oczywiście pozytywnie.

Warto zabierać głos w dyskusji — kontynuuje swoje rozważania, albowiem często zdarza się, że drobna na pozór sprawa a jednak dokuczliwa, poruszona na naradzie lub zebraniu, zostaje następnie stosunkowo szybko załatwiona.

Nasz korespondent podaje też w swoim liście konkretny przykład. W Oddziale Włókniarni na niektórych stanowiskach pracy odczuwa się częściowy brak wody.

Mimo pojedynczych interwencji w tej sprawie niewiele poprawiło się, aż jeden z pracowników postawił sprawę na zebraniu Organizacji Partyjnej.

Już na drugi dzień były brane pomiary rur, na trzeci przystąpiono do pracy.

Obecnie — pisze nasz korespondent — można powiedzieć, że sytuacja uległa poprawie, braku wody nie odczuwa się w tym stopniu co dawniej.

Przeprowadzono wymianę trzech linii wodnych, załączono dodatkowe zawory ze specjalnymi końcówkami dla węży gumowych na stanowisku krajarek.

Nastąpiła radykalna poprawa.

A właśnie była to jedna z tych na pozór drobnych, w gruncie rzeczy zaś sprawa istotna dla prawidłowego przebiegu procesu technologicznego. Skąd jednak bierze się — stawiane zresztą nie tylko przez naszego korespondenta pytanie CZY WARTO?

Nie zawsze i nie wszędzie dzieje się tak jak w tym przypadku. Zdarza się, że słowa padają w próżnię, że słuszne uwagi nie są brane przez osoby kompetentne pod uwagę i wtedy niektórzy pracownicy dochodzą do przekonania, że NIE WARTO zabierać głosu.

Jest to jednak stanowisko niesłuszne, nawet wtedy, kiedy pozory mówią, że nie ma żadnych efektów z zabierania głosu w dyskusji.

Trzeba jednak w tych przypadkach upominać się o swoje prawa współgospodarza, który nie tylko ma obowiązek wysuwania wniosków odnośnie wszelkich spraw własnego zakładu, ale który również ma być informowany, jak Kierownictwo ustosunkowuje się do jego propozycji i uwag krytycznych.

Pisząc o tej sprawie — oczywiście nie odkrywam Ameryki.

Wydano już w tej sprawie wiele zarządzeń i okólników, również w naszym zakładzie, trzeba doprowadzić do tego aby wszędzie liczono się z głosem pracownika w sprawach zakładowych.

Po przeczytaniu tego felietoniku — nie należy także kiwać z powątpiewaniem głową.

Konkretne przypadki nie liczenia się z głosem pracownika proszę nam opisywać. O poprawę, jeżeli zachodzi taka potrzeba, będziemy walczyć wspólnie.

Ludwik Stanisławowicz

Jel. Zakł. Graf. 201/73 2.000 A3×2 N-17/56/73